

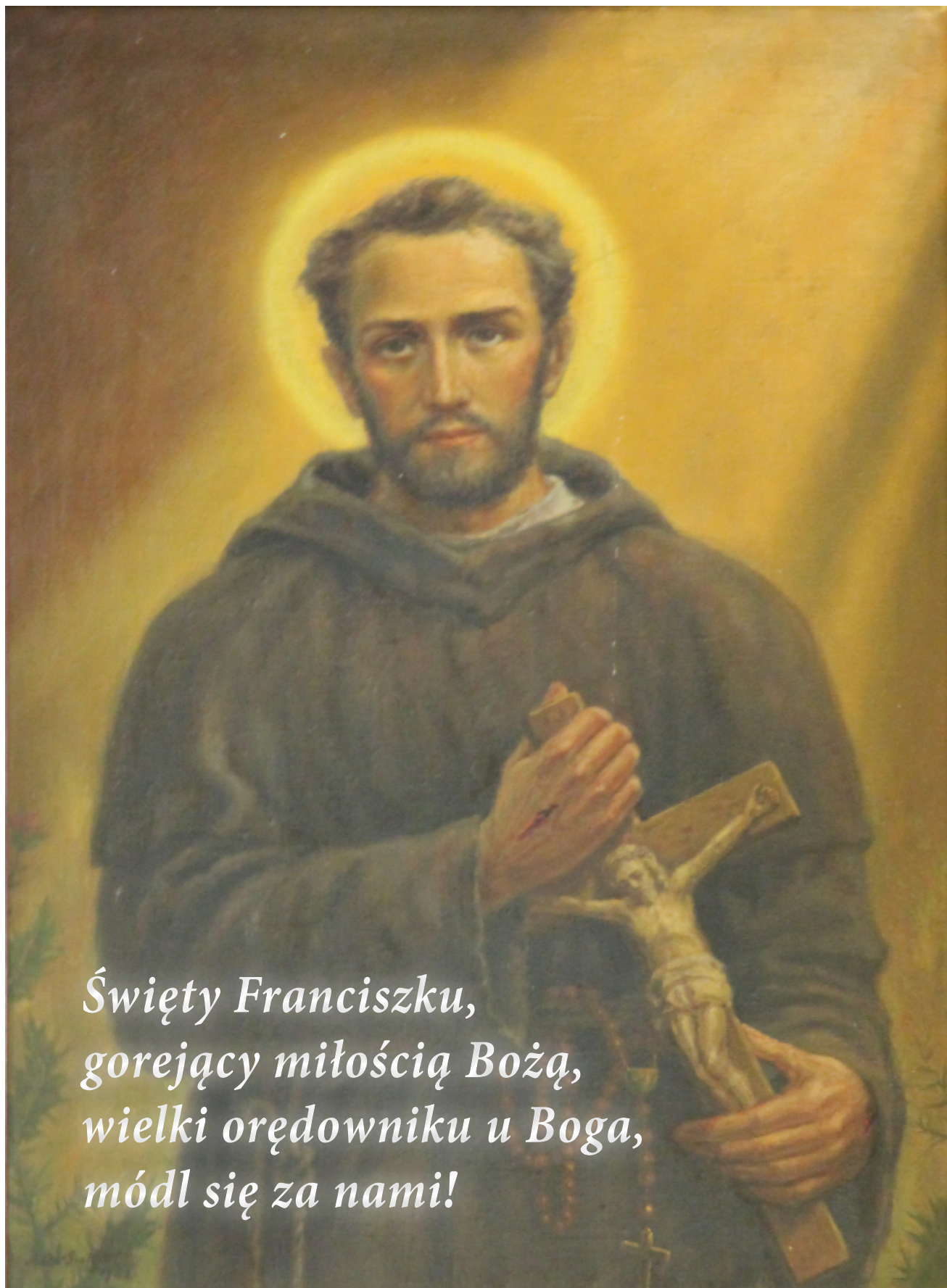
# ZE WZGÓRZA

ISSN 1505 - 947 X

Pismo Parafii św. Antoniego  
GDYNIA Wzgórze św. Maksymiliana

nr 177 **WRZESIEŃ - PAŹDZIERNIK 2011**

[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)



*Święty Franciszku,  
gorejący miłością Bożą,  
wielki orędowniku u Boga,  
módl się za nami!*



# Z ŻYCIA FRANCISZKANÓW

Trzeba było dopiero felietonu w Gościu.pl (8.09.2011) znakomitego młodego poety trójmiejskiego, Wojciecha Wencła abyśmy dowiedzieli



się o osiągnięciach literackich ojca Mateusza Stachowskiego, który w trybie ekspresowym aktualizuje stronę internetową naszej parafii i rejestruje wydarzenia na rzecz Prowincji Świętego Maksymiliana. To właśnie o. Mateusz fotografuje na dwie ręce a trzecią filmuje podczas wszelkich uroczystości w naszym kościele.

A tu nagle okazuje się, że ponad rok temu, w czerwcu 2010 o. Mateusz Stachowski został laureatem Konkursu Literackiego Fundacji Elbląg. Doceniono Jego tomik wierszy pt. „Bezsenność” z roku 2009.

Sam Poeta jest na tyle skromny, że sam o sobie nie chciał pisać stąd wiadomość jest nieco przeterminowana. Niemniej, zgłębimy z przyjemnością i ciekawością zawartość tego tomiku zachęteni zwięzłą, acz przejrzystą rekomendacją Przewodniczącego Kapituły Konkursowej: „*Poezja o. Stachowskiego jest dojrzała, ciekawa i niebanalna. W jego twórczości nie*

*ma nic z dewocji. Porusza problematykę życia. Oczywiście przyjmuje stanowisko, że Bóg rządzi światem, a jednocześnie zaznacza, że człowiek także ma prawo angażować się w życie. Ponadto mamy do czynienia z autoironią*” - uzasadniał werdykt Ryszard Tomczyk.

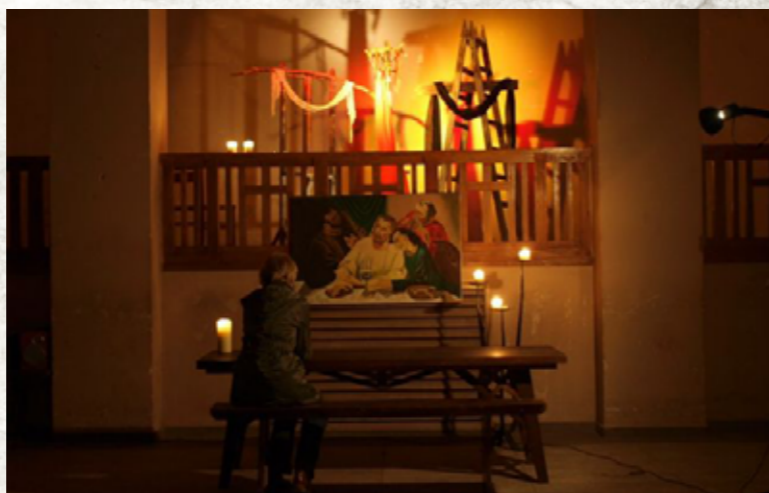
Wojciech Wencel dokonuje pełniejszej analizy literackich ekspresji o. Mateusza. Interpretuje znakomicie postawy bohaterów poszczególnych utworów tworząc ogólną aurę przychylności i zachwyty nad debiutem franciszkańskiego Poety.

Wręczenie nagrody Fundacji Elbląg miało miejsce w sławnej z lat 70. Galerii El, zorganizowanej staraniem młodego inżyniera w zrujnowanym kościele Dominikanów na elbląskim Starym Mieście. Ostatnio Galeria została zrewitalizowana, wyremontowana ją, wstawiono szklano-aluminiowe elementy kontrastujące w ciekawy sposób z gotyckimi murami.

## TEATR M

Teatr M rozpoczął swoją działalność w maju tego roku instalacją artystyczną pt. „Przejście” (zdjęcie), zorganizowaną przez Autora, pana Ludwika Lubieńskiego, w pomieszczeniach kościoła dolnego. Następnym działaniem było sierpniowe wystąpienie w nastrojowej scenografii słuchowska radiowego pt. „Mój syn Maksymilian” oparte go na książce prof. Kazimierza Brauna. W obecnym numerze ZW pan Ludwik pragnie zaprosić Parafian by stali się nie tylko Widzami, ale – w miarę chęci – również współtwórcami.

Barbara Thun



Szczęść Boże,

Od wiosny działa przy naszej Parafii teatr św. Maksymiliana. Dzisiaj pragnę poinformować, że od września br. rozpoczynam praktyczne działania zmierzające do realizacji pierwszej części dramatu Kazimierza Brauna pt. „Maksymilianus” tj. obrazu z życia św. Maksymiliana obejmującego czas formacji. Całość poprzedzi przygotowanie na Transitus, tj. 3/4 października etiuda teatralna Anny Miller z muzyką Aleksandra Przeradowskiego, w mojej scenografii nt. Źródeł świętości (św. Fran-

ciszek, św. Maksymilian).

Naszym zamiarem jest, aby Teatr M mógł w przyszłości pełnić także funkcję edukacyjno - informacyjną / konferencje, wystawy, spotkania itp./ przy archidiecezjalnym Sanktuarium św. Maksymiliana w Gdyni spełniając niejako słowa kardynała Stefana Wyszyńskiego „Nie gaście ducha ojca Maksymiliana”.

Chcemy po prostu robić teatr św. Maksymiliana na różne sposoby, by tą drogą przybliżyć go naszym Parafianom, mieszkańcom Gdyni, sobie sa-

mym i innym. Są też zdania, że taka działalność ożywi samo sanktuarium w Gdyni. Podstawowymi materiałami byłyby m.in. dramaty o św. Maksymilianie.

**Próby teatralne odbywać się będą w kościele dolnym w każdy wtorek w godz. 17 - 20.**

Zapraszam do udziału i współpracy.

Z nadzieją na rozmowę i wsparcie  
Pozdrawiam

Ludwik Marian Lubieński

## Drodzy Parafianie i wszyscy uczęszczający do naszego kościoła i Sanktuarium!



Rozpoczynamy nowy rok szkolny i akademicki. Po wakacyjnej przerwie, która służyła do wypoczynku, na nowo podejmujemy pracę formacyjną w duszpasterstwach prowadzonych w naszej parafii. Przy tej okazji zapraszam do nieustannego pogłębiania naszej wiary poprzez czytanie książek i prasy katolickiej oraz włączenie się w przynależność do działających grup parafialnych. W naszej parafii takich grup jest dużo. Warto więc zapoznać się z programem działalności danego duszpasterstwa i włączyć się w nie. Zachęcamy również do uczestniczenia w katechezach, które od października będziemy prowadzili w pierwszy poniedziałek miesiąca.

W czasie wakacji przeżyaliśmy w naszej parafialnej wspólnotie ważne i niepowtarzalne wydarzenia. Najpierw w miesiącu lipcu pożegnaliśmy śp. o. Beniamina Banaszuka, którego Pan powołał do siebie, a który przez wiele lat duszpasterzował w tutejszej parafii. Niech miłosierny Chrystus obdarzy go chwałą nieba.

W dniu 14 sierpnia przeżyaliśmy 70. rocznicę męczeńskiej śmierci św. Maksymiliana oraz koronację łaskami słynącego Obrazu Matki Bożej Królowej Matki Nadziei. Była to piękna uroczystość. Jeszcze raz pragnę z całego serca podziękować wszystkim, którzy w tej intencji ofiarowali swoje modlitwy i ofiary. Niech Bóg i Matka Najświętsza hojnie Wam to wynagrodzi. W dniu 26 sierpnia ofiarowaliśmy Matce Najświętszej jako dar od całej parafii srebrną różę. W najbliższym czasie wydamy z tej okazji specjalny numer pisma „Ze wzgórze”.

W dniu 1 września pożegnaliśmy wyjeżdżającego na misje do Ekwadoru o. Michała Sabatowskiego, który przez

dwie lata był duszpasterzem w naszej parafii. Po przylocie na misje napisał do nas: „Doleciałem do Quito, samolot nie spadł do oceanu. Najpierw małym samolotkiem do Amsterdamu, potem od 23.00 do 15.00 wielkim macdawel-lem na 300 osób. W środku nocy wylądowaliśmy na Antylach Nolandzkich, Karaiby. Super: 30 stopni ciepła, bryza od morza i zupełnie ciemno. W Quito 8 rano. Odbierają nas bracia, domek nasz dość blisko lotniska. Pierwsze wrażenie: zaskoczenie cywilizacją, jakby przejechać przez Odrę, takie NRD, dużo śmiesznych pozwijanych kabli na ulicznych słupach, palmy, cyprysy, dużo kwiatów, nawet wróble jakieś z czubkami. Pozdrawiam, tylko 10000 km, a jakoś tak swojsko”. Niech Pan mu błogostaw!

Przed nami październikowe uroczystości. Najpierw nabożeństwa różańcowe, które w miesiącu październiku odprawiamy codziennie o godz. 17.30. Gorąco zapraszam do wspólnej modlitwy różańcowej. W dniu 4 października przeżywamy uroczystość św. Franciszka. W przeddzień 3 października zapraszamy na nabożeństwo „Transitus”, które odprawimy po Mszy św. o godz. 18.00. W dniu 15 października nasza Prowincja będzie przeżywać główne uroczystości związane z jubileuszem 25. lat istnienia. Na Mszę św. o godz. 11.00 w kościele św. Trójcy w Gdańsku i potem na dalszą część uroczystości na Wyspie Sobieszowskiej zaprasza wszystkich O. Prowincja.

Drodzy Parafianie, uczęszczający do naszego kościoła, niech Królowa Różańca Świętego wyprasza Wam u swego Syna obfitość łask.

Wasz proboszcz, o. Jan

w NUMERZE...

DROGI PRZYJACIELU.....4

FCK.....5

CYKL PORAD RODZICE  
DZIECIOM.....5  
zaczynamy od Dekalogu

RYCERZ MARYI.....6

WSPÓLNOTA TAU.....7  
rekolekcje

WSPOMNIENIE.....8  
O. Witold Gral

WSPOMNIENIE.....8  
O. Beniamin Banaszuk

FCK.....10  
poszukuje osób do pracy  
społecznej

O MOJEJ MODLITWIE  
TAŃCEM.....10  
świadcstwo

PLYTO TECZKA.....11

DLA DZIECI.....12

MÓW PANIE.....14  
sigla biblijne

WYPISY Z KANCELARII  
PARAFIALNEJ.....15

INFORMATOR PARAFIALNY.16

FRANCISZKANIE   
Franciszkański świat. W jednym miejscu



## Nie zmarnujmy łaski koronacji wizerunku Matki Bożej Królowej – Matki Nadziei

Drogi Przyjacielu

Ufam, Drogi Przyjacielu, że nie wygasła w Tobie jeszcze radość z faktu koronacji wizerunku Matki Bożej Królowej – Matki Nadziei, która dokonała się w naszym kościele 14 sierpnia. Dziękując Panu Bogu za tę ogromną łaskę, na pewno odczuwasz wielką wdzięczność do O. Proboszcza Jana Maciejowskiego i pozostałych Ojców z bratem Łukaszem za trud, zmęczenie i obciążenie psychiczne związane z przygotowaniem i przeprowadzeniem tej wspaniałej uroczystości, która na wieki wpisała się w historię parafii i kościoła p.w. Św. Antoniego w Gdyni. Niech dobry Bóg wynagrodzi każdemu według jego zasług. Pamiętajmy, że to pierwszy obraz koronowany w tym mieście i że przy nim ks. arcybiskup Sławoj Leszek Głódź zawierzył Matce Najświętszej mieszkańców całej Gdyni.

Wiedząc, że wszystkie wydarzenia w naszym życiu, a zwłaszcza gdy są inspirowane przez Boga, nie są przypadkiem, tylko są częścią Jego zbawczego planu świata, powinniśmy spróbować odczytać znaki w ten sposób nam przekazane. Myślę, że do każdego z nas Bóg i Maryja zechcą przemówić osobiście w sposób zrozumiały i warto spróbować zagłębić się w kontemplację wizerunku i poddać refleksji datę, jaką Pan Jezus wybrał na uczczenie swojej Matki. Pozwól, Drogi Przyjacielu, że podzielę się z Tobą tym, co ja dostrzegłam i usłyszałam od Matki Bożej. Maryja nie patrzy na swoje Dziecko, tylko na ludzi koło niej zebranych. Musi przy tym mocno trzymać lewą ręką małego Jezusa, który chce się wyslizgnąć z Jej ramion, by zejść na ziemię. Jezus prawą rączką ukazuje swoje Najświętsze, tak bardzo nas kochające Serce, a lewą wyciąga nad ziemię. Z jego dłoni biegnie ku ludziom na ziemi snop promieni. Podobnie prawa dłoń Maryi zrzuca na świat, a więc na ludzkość, wiązkę promieni. Choć po renowacji promienie te są mniej widoczne to jestem pewna, że siła ich miłosnego działania nie zmalała. Matka Boża otoczona gwiazdami i blaskiem chwały, mająca pod stopami cały glob ziemski, przypomina, że jest Królową Nieba i Ziemi i nas wszystkich. Orzeł przytulony do jej nóg, mający na głowie koronę, a chorągiew polskiej husarii pod stopami, uświadamia nam, że będąc na ordynansach u tej Hetmanki i Królowej Polacy nie tylko są bezpieczni ale też, walcząc w słusznej sprawie, odnoszą zwycięstwa. Wszak ta chorągiew pamięta zwycięstwo Polaków

pod Kircholmem, Kluszyńcem, Chocimiem i Wiedniem. A może to duch Sobieskiego, który zwycięstwa pod Wiedniem nie przypisał sobie, tylko Bogu („veni, vidi et Deus vincit”) podsunął O. Proboszczowi myśl, by Matkę Bożą w tym wizerunku nazwać Matką Nadziei. Wszak jedyną i niezawodną nadzieją człowieka i autorem jego zwycięstwa jest Jezus, a Jego Matką jest Maryja. Ufamy, że Ona zawsze wstawia się za nami do swego Syna i chroni od utraty nadziei.

O. Proboszcz zwrócił uwagę, że data koronacji też miała swoją wymowę. 14 sierpnia to wigilia Wniebowzięcia Maryi dzień narodzin dla nieba św. Maksymiliana. Rok 2011 poświęcony w Kościele i Państwie św. Maksymilianowi, 50-lecie intronizacji tego obrazu – czyż to nie wymowne daty? Ja odkryłam podkreślenie znanego nam współdziałania Niepokalanej i tego świętego Franciszkanina, który w pełni Jej zaufała, a Ona wieńczyła jego prace niebywałym sukcesem. Może, wybierając to miejsce i tę datę na swoją koronację, chciała nam uzmysłowić, jak bardzo kocha św. Maksymiliana i jak pragnie, byśmy ożywwi znajdujące się w naszym kościele jego Archidiecezjalne Sanktuarium i zaczęli żyć według jego wskazówek. Dla Wspólnoty Adopcji Duchowej Dziecka Poczętego, która w nocy z 14 na 15 sierpnia tego roku obchodziła 18 rocznicę złożenia po raz pierwszy w naszym kościele przyrzeczeń adopcji duchowej, zbieżność z dniem koronacji, to jakby pieczęć Matki Bożej potwierdzająca wartość obrony życia dzieci od chwili ich poczęcia.

Drogi Przyjacielu, co Ty i ja mamy teraz zrobić, by nie zmarnować tej wielkiej łaski, jaką nas Bóg obdarzył? Nie wolno nam traktować tego faktu jako zaszczytu, na który z resztą wcale nie zasłużyliśmy, ale jak na wyzwanie do ożywienia naszej gorliwości. Czyż Matka Boża, przyciągając ludzi swoją matczyną miłością do naszego kościoła, nie chce nam przypomnieć, że jej Syn Jezus, który codziennie wychodzi ze swego żelaznego sejfów na ołtarz, czeka na ludzi, których odkupił swoją Przenajświętszą Krwią? Jak długo jeszcze ma Jezus czekać na nas, byśmy zechcieli Mu okazać wdzięczność, miłość, otworzyć dla Niego swoje serca, chcieć Mu poświęcić trochę czasu? On, który chce tak wiele każdemu nas powiedzieć, codziennie od godziny 16 czeka cierpliwie na nas w pustym kościele.

Może czytałeś, Drogi Przyjacielu, w

„Niedzieli” wywiad z ks. Jerzym Skotnickim – proboszczem pięciu parafii we Francji. Jak bardzo biedni są Francuzi, mając mało kapłanów. Jak wiele osób nie miało kontaktu z kapłanem przez 5 lat. Wielu nie skorzystało z żadnych sakramentów, nieznana im jest adoracja Najświętszego Sakramentu. Bez jedności z Chrystusem nie ma chrześcijaństwa. Nic więc dziwnego, że Papież bł. Jan Paweł II podczas swojej pierwszej wizyty we Francji wołał: „Francjo, co zrobiłaś ze swoim chrztem?” Pamiętam jak kiedyś podczas pielgrzymki znaleźliśmy się w katedrze w Pradze. Przewodniczka z dumą mówiła, że Polsce przyniósł chrześcijaństwo Czech – św. Wojciech. Od razu nasunęło się nam pytanie: „Czesi, coście zrobili z waszym chrześcijaństwem? Z bólem serca patrzyliśmy na opustoszałe i zamknięte kościoły i zniszczone piękne przydrożne kapliczki.

A czy my, Polacy, żyjąc dalej tak jak teraz w zakłamaniu, wyzysku, w lekceważeniu wszystkich Bożych Praw i Bożych darów, jakim jest choćby życie człowieka, nie słyszymy gdzieś w głębi duszy pytania – „coście zrobili ze swoim chrześcijaństwem i czcią Maryi, waszej Królowej, której tyle razy składaliście ślubny wierności i posłuszeństwa?” Wkrótce się przekonamy, jakimi jesteśmy katolikami, gdy przyjdzie nam decydować o losach naszej Ojczyzny. To nieprawda, że nasz głos się nie liczy i że może nas nic nie obchodzić. Jesteśmy częścią żywego organizmu, jakim jest Polska zjednoczona z Kościołem i nikt nas nie może zwolnić od obowiązku troski o prawidłowe funkcjonowanie tego organizmu. Ożywny wreszcie nasze sny narodowe, powstańmy z marazmu, sięgnijmy do źródła mocy ducha, jakim jest Bóg w Trójcy Świętej i Maryja, a wtedy na pewno dobro odniesie zwycięstwo nad złem. Błagajmy, odmawiając Różaniec, śpiewając Suplikacje do Królowej Polski – Matki Nadziei, by obraz Polski przedstawiony przez ks. Prymasa Stefana Wyszyńskiego mógł stać się wizytówką Polski współczesnej. Wiele lat temu ks. Prymas mówił: „Polska jest zespolona nie jedynym węzłem, nie parcianym powrozem, Polska jest zespolona sercem wiary. Jej siłą jest wiara Chrystusowa. Jej jednością jest moc nadprzyrodzonej łaski Bożej. Jej nadzieją niezłomną jest pragnienie katolickiej Polski, Chrystusowej Polski”.

Maria Koziellecka

Jest z Tobą Chrystus Pan, Ten, który powiedział:

„Przyszedłem rzucić ogień na ziemię i jakże bardzo pragnę, żeby on zapłonął” (Łk 12, 49).

## Franciszkańskie Centrum Kultury Gdynia im Jana Pawła II

*Pozwólcie, by ogień ten wybuchł w waszych sercach*  
**Zapraszamy do współpracy w budowaniu Kultury Miłości w stowarzyszeniu - do zawalczenia o Siebie i Nasze Rodziny, o Nasze Wspólnoty i Naszą Społeczność, o Nasze Miasto i Naszą Ojczyznę – wtedy taki cel stowarzyszenia jak rewitalizacja dolnego kościoła na nowoczesne miejsce kultury jest zadaniem możliwym do zrealizowania bo wypływającym z Naszej Paschy - przeciw od lat Wszyscy, do których kierujemy te słowa - gromadzimy się co roku na Świętym Triduum Paschalnym u Franciszkanów w Gdyni.**

Centrum – to popularne słowo, ale czy w istocie to miejsce – Klasztor Franciszkanów w Gdyni, poprzez swój wyraz zarówno architektoniczny, ale przede wszystkim Duchowy nie stanowi faktycznie Centrum. Czy ta różnorodność wspólnot, grup modlitewnych, jak również innych organizacji działających przy klasztorze nie jest dla Nas znakiem danym od Boga – czy nie jest wezwaniem do Jedności? Święty Maksymilian Kolbe dziełem swojego życia potwierdza przykład najlepszego organizatora i menagera. Organizacja społeczna jaką tworzymy- Centrum - właśnie w tym miejscu, Archidiecezjalnym Sanktuarium Św. Maksymiliana Kolbe, właśnie w tym roku – ogłoszonym przez Franciszkanów rokiem Kolbiańskim ukazuje nam Jej właściwe znaczenie, które teraz chcemy na nowo odkryć.

„Wiara w Boże macierzyństwo jednoczyła wspólnoty i

Prezes: Waldemar Zadorożny

## CYKL PORAD RODZICE DZIECIOM ZACZYNAMY OD DEKALOGU

PROLOG

Witam

Nazywam się Maja Zadorożna, jestem koordynatorem zespołu opiekuńczo-pielęgniarskiego w Fundacji Dziecięca Przysłań. Opiekujemy się dziećmi w wieku 0-3 lat. Dziećmi potrzebującymi naszej pomocy.

Zaobserwowałam, że, na co dzień wielu znajomych nie dostrzega popełnianych błędów wychowawczych. Chciałabym w swoich artykułach zaciekać Państwa problemem opieki, wychowania i miłości do naszych pociech. W dzisiejszym artykule pragnę przypomnieć „apel mojego dziecka” napisany przez Janusza Korczaka. Moim marzeniem jest abyśmy wszyscy pamiętali, że te małe „istoty” są ludźmi, którzy czują, rozumieją i analizują to, co się dzieje wokół nich. A to, co się dzieje teraz, zaowocuje w przyszłości. Pamiętajmy o tym.

APEL MOJEGO DZIECKA

Nie psuj mnie. Dobrze wiem, że nie powinienem mieć tego wszystkiego, czego się domagam. To tylko próba sił z mojej strony.

Nie bój się stanowczości. Właśnie tego potrzebuję - poczucia bezpieczeństwa.

Nie bagatelizuj moich złych nawyków. Tylko ty możesz pomóc mi zwalczyć zło, póki jest to jeszcze w ogóle możliwe.

Nie rób ze mnie większego dziecka, niż jestem. To sprawia, że przyjmuję postawę głupio dorosłą.

Nie zwracaj mi uwagi przy innych ludziach, jeśli nie jest to absolutnie konieczne. O wiele bardziej przejmuję się tym, co mówisz, jeśli rozmawiamy w cztery oczy.

Nie wmawiaj mi, że błędy, które popełniam, są grzechem. To zagraża mojemu poczuciu wartości.

Nie chroń mnie przed konsekwen-

kościoły chrześcijańskie” Kolbiańska wizja Ducha Świętego i Niepokalanej oraz relacja Maryi do Ducha Świętego ma charakter ekumeniczny. Ten tylko czci Ducha Bożego, kto Go przyjmuje i pozwala Mu działać w sobie, kto staje się uległy natchnieniem i wymaganiom Ducha Świętego. Ten tylko czci prawdziwie Niepokalaną Dziewicę, kto widzi w Niej Arcydziało Ducha Świętego i stara się Ją naśladować. Kult Maryi, który widzimy u Ojca Kolbego ma podstawy w nauce zarówno Kościoła katolickiego, jak i prawosławnego. Ów kult szerzył św. Maksymilian na misjach, w krajach, gdzie było wiele innych wyznań. W swej działalności nawiązywał kontakty z wyznawcami chrześcijańskimi i niechrześcijańskimi. Papież Jan Paweł II, uwzględniając dekret o ekumenizmie, w encyklice Redemptoris Mater pisze, że Maryja winna prowadzić chrześcijan do jedności. Chrześcijan łączy macierzyństwo Maryi. Ona jest ich Matką, a Matka pragnie jedności swych dzieci.

Koronacja obrazu Matki Bożej w Naszej Świątyni – niech ten fakt przybliży Nas do zrozumienia, dlaczego słowo Centrum w tym miejscu – ma tak duże znaczenie w zbliżaniu do jedności, o którą modlił się Jezus Chrystus, którą mamy do przekazania właśnie przez obecność Matki Najświętszej. „Maryjo, Matko nadziei, bądź z nami na naszych drogach!”

Czasami dobrze jest nauczyć się rzeczy bolesnych i nieprzyjemnych.

Nie przejmuj się za bardzo, gdy mówię, że cię nienawidzę. To nie ty jesteś moim wrogiem, lecz twoja miażdżąca przewaga.

Nie zwracaj zbyt dużej uwagi na moje drobne dolegliwości. Czasami wykozystuję je, by przyciągnąć twoją uwagę.

Nie zrzędz. W przeciwnym razie muszę się przed tobą bronić i robię się głuchy.

Nie dawaj mi obietnic bez pokrycia. Czuję się przeraźliwie tłumiony, kiedy nic z tego wszystkiego nie wychodzi.

Nie zapominaj, że jeszcze trudno mi jest precyzyjnie wyrazić myśli. To dlatego nie zawsze się rozumiemy.

Nie sprawdzaj z uporem maniaka mojej uczciwości. Zbyt łatwo strach zmusza mnie do kłamstwa.

Nie bądź niekonsekwentny. To mnie ogłupia i wtedy tracę całą moją wiarę w ciebie.

Nie odtrącaj mnie, gdy dręcę cię pytaniami. Może się wkrótce okazać, że zamiast prosić cię o wyjaśnienia, poszukam ich gdzie indziej.



Nie wmawiaj mi, że moje lęki są głupie. One po prostu są.

Nie rób z siebie nieskazitelnego ideału. Prawda na twój temat byłaby w przyszłości nie do zniesienia. Nie wyobrażaj sobie, iż przeprasząc mnie stracisz autorytet. Za uczciwą grę umiem podziękować miłością, o jakiej nawet ci się nie śniło.

Nie zapominaj, że uwielbiam wszelkiego rodzaju eksperymenty. To po

prostu mój sposób na życie, więc przykniij na to oczy.

Nie bądź ślepy i przyznaj, że ja też rosnę. Wiem, jak trudno dotrzymać mi kroku w tym galopie, ale zrób, co możesz, żeby nam się to udało

Nie bój się miłości. Nigdy.

Autor: Janusz Korczak  
pedagog, pediatra, pisarz,  
prekursor walki o prawa dziecka

#### ZAKOŃCZENIE

W następnym artykule problem karania dzieci. Proszę o opinie i zapraszam do konsultacji - 509-100-380

Maja Zadorożna

## Rycerz Niepokalanej

Wikariusz generalny w Rzymie, kard. Basilio Pompilij nadał Rycerstwu Niepokalanej tytuł związku pobożnego. Prowincjał zgodził się na wydanie pisemka. O. Maksymilian wraz z braćmi z entuzjazmem zabrał się do przygotowania pierwszego numeru „Rycerza Niepokalanej”. Zaplanowano wydrukowanie 5000 egzemplarzy. Ale trzeba było zdobyć środki na pokrycie kosztów druku. Zdobywali je z różnym skutkiem chodząc po prośbie. Przemierzali ulice Krakowa przekonując się nawzajem, że to sprawa Niepokalanej, a żebranie uczy pokory. Wiedzieli, że to nie będzie łatwe zadanie. Na dodatek I wojna światowa przyniosła Europie inflację, która spowodowała dług 500 marek względem drukarni. Udał się o. Maksymilian do bazyliki, błagając Niepokalaną o Jej wstawiennictwo. Wychodząc z kościoła zobaczył wetkniętą kopertę z napisem „Dla Ciebie Matko”, a w niej 500 brakujących marek. Dług został sflacony, a pierwszy egzemplarz ukazał się w styczniu 1922r. Ledwie pierwszy numer „Rycerza” ujrzał światło dzienne, a już dały się słyszeć słowa krytyki niektórych franciszkanów krakowskich: Dłaczego wymyślono taki tytuł „Rycerz Niepokalanej”? Przecież to będą czytały przeważnie kobiety. To znowu - przesadny nacisk położono na rolę Maryi. A ten apologetyczny ton! Co za naiwne podejście do poważnych zagadnień religijnych! Inni wytykali kiepską jakość papieru i druku, przynoszącą ujmę Zakonowi, jak również kwestowanie zakonników o wsparcie „Rycerza” i sprzedających go na rogach ulic.

W tym samym czasie zmarł papież Benedykt XV, wielki mediator na rzecz pokoju w Europie. Na Stolicę Piotrową wybrano arcybiskupa Mediolanu Achille Rattiego, który przybrał imię

Piusa XI. Maksymilian uważał, że ten wybór jest błogosławieństwem dla Polski, gdyż Achille Ratti był nuncjuszem apostolskim w Polsce. To on przyszedł z pomocą w organizowaniu Kościoła, gdy państwo polskie uzyskało niepodległość. W czasie oblężenia Warszawy przez bolszewików, odmówił opuszczenia stolicy, wspierając „dzielny naród” modlitwą.

Pomieszczenia, w których przechowywano materiały i druki „Rycerza Niepokalanej” o. Maksymilian musiał opuścić. Prznaczono je na cele dla delegacji o. Franciszkanów USA. Gwardian zaproponował szopy stojące za klasztorem, dodając, że działalność wydawnicza pisemka spotyka się w klasztorze ze sprzeciwem. Maksymilian na to odparł: „Jestem przekonany, że gdyby nasz założyciel żył dzisiaj wśród nas /św. Franciszek/, zrozumiałby przesłanie dane mu od Jezusa: „Franciszku odbuduj mój Kościół”. Znaczy to tyle, co wykorzystać wszelkie, byle godziwe środki, by zdobyć jak najwięcej dusz przez Ewangelię dla Chrystusa. W dzisiejszych czasach tymi środkami mogą być prasa, radio i film. One muszą być użyte do wypełnienia misji św. Franciszka, do głoszenia Dobrej Nowiny, aż po krańce ziemi”. Mimo strajków i różnych trudności, nie zmniejszyła się liczba czytelników „Rycerza”.

Maksymilian ze względu na słabe zdrowie musiał udać się do Mszany Dolnej. W tym samym czasie krakowscy franciszkanie sprzeciwili się, by w ich klasztorze znajdowało się wydawnictwo „Rycerza”. Zaproponowano opuszczoną szkołę w Grodnie. Dzień wyjazdu 20 października 1922 r. przepełniony był nostalgią jesieni, rozstania z matką, z Krakowem. Maksymilian opuszczał to miejsce, jeszcze niedawno pulsujące nadzieją i wyteżoną

pracą, w dzień wspomnienia św. Jana Kantego. Przeczytał refleksję o życiu młodego kapłana, uważanego przez jego współczesnych za marzyciela i wizjonera: „Z pobożnością i pokorą odnosił się do spraw Bożych. Chociaż przewyższał wszystkich swoją wiedzą, miał się jednak za nic i nigdy nie wywyższał się ponad innych. Pragnął być wzgardzonym i niepoważanym, a tych, którzy go obmawiali i byli nieprzychylni, znosił z pogodą ducha”.

W Grodnie o. Maksymilian organizował drukarnię. Siostry Magdaleny sprzedały mu po korzystnej cenie prasę drukarską. O. prowincjał zaofiarował bezzwrotnie kwotę 1,5 miliona marek na ten cel. Zakon w Wilnie również podreperował budżet. Wpłynęło też 100 dolarów amerykańskich od o. Wawrzyńca Cymana z USA i 30 lirów od o. Serafina z Rzymu.

„Rycerz Niepokalanej” umieszczał takie tematy, jak: „Czy każda religia?”, „Niezwyczajne nawrócenie”, „Gdzie szczęście?”. W artykule pt. „Świętość” – ukazywał drogę do świętości i jej cel w religiach wschodu oraz wyższość religii katolickiej, której drogą i celem jest Jezus Chrystus. Przedstawiał również inne wyznania, fałszywie interpretujące Ewangelię, które „zasympływały nasze miasta i wioski różnymi drukami m.in. „Strażnica”, „Nowe drogi”, „Polski odrodzone”. Uważał, że za tymi przednimi strażami kryje się najpotężniejszy wróg Kościoła – masoneria. Ostrzegał przed nimi, ukazując stanowisko papieża, potępiających tę organizację. Przestrzegał, jak działają masoni: „My rozumowaniem nie zwyciężymy Kościoła, ale korupcją obyczajów”. Maksymilian podkreślał, że jedynym ratunkiem na szerzące się panowanie szatana jest gorąca cześć i naśladowanie Niepokalanej. W art. „Groźące niebezpieczeństwo” wyraził z troską, że wielu bolszewickich, teozoficznych i masońskich przywódców było narodowości żydowskiej,

k którzy wyzwolili się z judaizmu. Pisał o potężnym wpływie masonów na rządy, również w Polsce: „To jest tajemnicza ręka, która pcha nasz kraj do zguby. Nie możemy stać bezczynnie, biadać i żyć ronić. Mamy obowiązek własną

piersią zapędy wroga odeprzeć. Ale jak należy walczyć? Z miłości ku złym, prześladowajmy z całą energią wedle możliwości ich złe poczynania, zwracamy te serca ku Niepokalanej modlitwą i cierpieniem, własnym kosztem zdo-

bywajmy dla Niej te dusze...”

opr. na podst. książki „Rycerz Maryi”  
Claude R. Foster - c.d.n.

Barbara Kunikowska-Popiel

## Rekolekcje Wspólnoty TAU

W dniach 20-27 sierpnia, odbyliśmy rekolekcje w Zakopanem. Podróż z Gdyni do Zakopanego trwała 17 godzin i pomimo niedogodności ze względu na upał, radość w naszych sercach nie zgasła. W czasie jazdy

mienie, ostre podejścia i zejścia. Choć nie było łatwo, to nie odczuwaliśmy dużego, bo nasze myśli i serca wypełniał obraz majestatycznych gór, które budzą respekt, a wokół nich rozciąga się nienaruszony niczym krajobraz.

po słynnych Krupówkach. Nie zabrakło także w czasie naszego wyjazdu atrakcji w postaci przejażdżki słynną kolorową kolejką.

Rekolekcje dały mi do zrozumienia, że bez Boga nie mam nic, że moje życie jest na skraju przepaści, jeśli nie zawrócę a jeżeli nie pójdę za Jezusem to zginę! To uschnę jak roślina bez wody. Dzięki tym rekolekcjom wiem, że Jezus mnie kocha, jestem dla Niego ważna i to, że stawia mnie przed różnymi doświadczeniami to tylko dowód Jego wielkiej miłości i On na każdym „szczyt gór” w każdej trudności, czeka na mnie z wyciągniętymi rękami. Czeka na wielką cierpliwością. Zrozumiałam, że Jezus jest darem, łaską i uzdrowieniem. Dziękuję Bogu za to, że mogłam uczestniczyć w rekolekcjach, za to, że ten tygodniowy czas przebyty często w trudności to jednak był przebyty z Bogiem. Za to Bogu Chwała Alleluja!

Magdalena Zuchowicz



trwaliśmy na modlitwie – chwając Boga śpiewem. Nie zabrakło także różnych zabaw (takich, jak granie w karty), które zbliżyły nas do siebie. Czuliśmy się jedną rodziną. W radosnym nastroju dotarliśmy do Zakopanego oraz z Zakopanego do Gdyni.

W czasie całych rekolekcji każdy dzień zaczynaliśmy od porannej Mszy Świętej wraz z Jutrznia. Potem wspólna agapa i wyjście na szlak górski oraz godzinny czas na przemyślenia Słowa Bożego. Nie zabrakło także rozmowy z o. Kamilem na tematy z Pisma Świętego. Każdy dzień kończyliśmy Nieszporami i wspólnym śpiewem dziękowaliśmy Bogu za przeżyty dzień. W czasie całego pobytu w górach zwiedziliśmy: w Dolinie Chochołowskiej – Trzydniowiński Wierch, Grześ, Ra-koń, Wołowiec. Na Hali Kondratowej – Gubałówkę oraz zatrzymaliśmy się na Małolęcniku.

Szlaki były dosyć trudne, ale dla takich widoków i wrażeń było warto! W czasie chodzenia po szlaku miało się wrażenie odrębności, wyciszenia - każdy szedł z Bogiem. Chodząc po górach przekonaliśmy się (szczególnie ci, którzy byli pierwszy raz), jakie wysiłku potrzeba na taką eskapadę – ka-





## O. Witold Gral (1923-2011) - wspomnienie -

Wszyscy Go pamiętamy.

Mieszkał w tutejszym klasztorze na tyle długo, że prawie każdy z Parafian miał okazję Go spotkać.

Z pewnością najbardziej zaskakującym przeżyciem związanym z Ojcem Witoldem był Jego doskonały śpiew, którego zwieńczeniem był cały Exultet podczas niedawnej Wielkiej Nocy zaśpiewane mocnym, czystym głosem, podziwiane przez wszystkich wierznych obecnych w kościele.

Odszedł do Pana 24 maja tego roku.

Zabrał ze sobą bardzo ważne doświadczenia franciszkańskiego mnicha. Przede wszystkim był uczniem samego Ojca Maksymiliana. O tym opowiadał o. Witold wielokrotnie przy okazji wywiadów, artykułów a ostatnio na filmie dokumentalnym kręconym w klasztorze z okazji Roku Kolbiańskiego. Te wspomnienia zawsze łączyły się z opisem zajęć w Niepokalanowie, głównie z redakcją Rycerza Niepokalanego. W tamtym okresie nabył o. Witold umiejętności introligatorskie i ozdobnego pisma, które wykorzystywał w pracy archiwisty naszej Prowincji. Nieliczni Parafianie mają szczęście posiadania ksiąg oprawionych i opisanych odręcznie przez o. Grala.

Jako uczeń Świętego, w roku 1971 zorganizował pielgrzymkę do Rzymu na beatyfikację o. Maksymiliana. W Watykanie mógł wykorzystać swoje doświadczenie redakcyjne i wraz z innym ojcem wydał pokazowy numer Rycerza Niepokalanego. To zaowocowało mianowaniem Go na redaktora głównego Rycerza dla Polaków poza granicami kraju. Redakcja została wkrótce przeniesiona nad Morze Tyrreńskie do Santa Severa i tam została utworzona centrala MI dla Polaków mieszkających za granicą. Ojciec Witold został jej dyrektorem.

W roku 1975 o. Witold został wyznaczony na nadzwyczajnego spowiednika apostolskiego w Bazylice św. Piotra na Watykanie oraz kapelana pomocniczego wojska włoskiego. Niektórych włoskich penitentów spotkał... w Gdyni. Tak o tym opowiadał:

„Było to w 2003 r., kiedy byłem już w gdyńskim klasztorze. Odbijały się wtedy na Bałtyku manewry NATO. Nie wiem, jak to się stało, że marynarze włoscy dowiedzieli się o mnie, w każdym razie poprosili mnie o odprawienie mszy św. na ich krążowniku i o spowiedź. Wzruszające było to, że wśród marynarzy byli moi penitenci z Włoch! I to właśnie dzięki ich prośbie



wszystko się tak stało”.

Ojciec Święty Jan Paweł II zażył sobie w Roku Jubileuszowym, aby w Wielki Czwartek 12 mężczyzn do mycie przez Niego nóg zostało wybranych spośród nadzwyczajnych spowiedników. Spowiedników było 60, więc rektor Penitencjarii zarządził losowanie wśród wszystkich chętnych i tak o. Witoldowi przypadł w udziale ten zaszczyt, o którym bardzo często wspominał z wielką dumą.

Ojciec Witold Henryk Gral miał 88 lat z czego 59 lat przeżył w kapłaństwie. Był najstarszym zakonikiem naszej prowincji.

## O. Beniamin Banaszuk (1932-2011) - wspomnienie -

**Dnia 26 lipca 2011 roku, w 79. roku życia, w 61. roku kapłaństwa odszedł po nagrodę od Pana O. Beniamin Stanisław Banaszuk, kapłan z Zakonu Braci Mniejszych Konwentualnych, Prowincji św. Maksymiliana Marii Kolbego w Gdańsku.**

O. Beniamin Banaszuk – syn Kazimierza i Leokadii, urodził się 28 sierpnia 1932 roku we wsi Grędzice, pow. Ostrów Mazowiecki. W kościele parafialnym pw. św. Stanisława w Zarębach Kościelnych, w diecezji łomżyńskiej był ochrzczony i przyjęty do I Komunii Świętej. W rodzinie było sześcioro rodzeństwa wychowywanego przez rodziców w głębokiej wierze i miłości do Pana Boga i bliźniego. Stanisław (późniejszy o. Beniamin)

był najstarszym dzieckiem, więc miał szczególny obowiązek opieki nad młodszym rodzeństwem, zwłaszcza w trudnym okresie okupacji bolszewickiej, a później hitlerowskiej. W tych trudnych czasach rodzice na skutek działań wojennych stracili dom, a tata był ciągle angażowany przez okupanta do różnych robót i często przez kilka dni nie wracał do domu. Wtedy wydarzyła się rzecz straszna, bowiem mama została przez oprawców hitlerowskich rozstrzelana, a jej syn Stanisław był naczynym świadkiem tego morderstwa. To okropne wydarzenie przeżywał przez długie lata, i jak kiedyś powiedział: „Ciągle je mam przed oczyma”. Po zakończeniu działań wojennych, tata, aby wyżywić rodzinę bardzo ciężko

pracował przy odbudowie Warszawy. Pragnąc też, najstarszego syna jak najszybciej wysłać do szkoły, oddał go do siostry, która była nauczycielką w Czyżewie. Tam Stanisław z wielką przyjemnością czytał „Rycerza Niepokalanego”, które to czasopismo było prenumerowane, a z którego dowiedział się o istnieniu Małego Seminarium Misyjnego w Niepokalanowie. Po długich przemyśleniach i głębokiej modlitwie postanowił dalszą naukę podjąć w tej franciszkańskiej szkole średniej. Po jej ukończeniu odbył nowicjat w klasztorze w Łodzi – łagiewnikach, a następnie studiował filozofię w Prymasowskim Seminarium Duchownym w Gnieźnie, zaś teologię w Franciszkańskim Wyższym Seminarium Duchownym w Krakowie. Jednak

ostatni rok nauki odbył w Warszawie, gdzie 22 grudnia 1957 roku z rąk ks. bp. Wacława Majewskiego w Katedrze Warszawskiej otrzymał święcenia kapłańskie. Po święceniach kapłańskich został skierowany do posługi kapłańskiej i zakonnej w Gdyni, gdzie rozpoczęła się budowa nowej dwukondygnacyjnej świątyni. Tutaj o. Beniamin był katechetą uczniów ze Szkoły Podstawowej nr 23. W 1963 roku został przeniesiony do Warszawy i tam odelegowany do pomocy w parafii św. Jakuba Apostoła. Po roku rozpoczął swoją nową pracę duszpasterską w Skarżysku Kamiennej,

w tamtejszej wspólnotie franciszkańskiej. Po dwóch latach znalazł się w Kołobrzegu, gdzie przez sześć lat posługiwał w parafii pw. św. Krzyża. Tutaj, w 1966 roku przeżywał wspaniałą uroczystość z okazji 1000. lecia Chrztu Polski. Później trafił na kolejne sześć lat do Radziejowa na Kujawach, gdzie głosił głównie rekolekcje oraz misje parafialne w tym rejonie kraju. Następnie posługiwał w Niepokalanowie, prowadząc postulat i nowicjat dla braci przygotowujących się do życia zakonnego. Po kolejnych sześciu latach znalazł się w Gdańsku w kościele pw. Trójcy Świętej, pełniąc posługę gwardiana tutejszego klasztoru. Kiedy została utworzona nowa Prowincja św. Maksymiliana w Gdańsku, o. Beniamin uczestniczył w przygotowaniach do uroczystości inauguracyjnych tego pięknego wydarzenia. Przez kolejne dwa lata pracował w klasztorze w Poznaniu, aby po kilku latach ponownie wrócić do Gdyni na Wzgórze św. Maksymiliana, gdzie sprawował swoją posługę kapłańską i zakonną przez dwadzieścia jeden lat. Od września 2008 roku o. Jubilat Beniamin podejmuje posługę spowiednika we wspólnotie franciszkańskiej Sanktuarium Maryjnego i w domu formacyjnym w Gnieźnie. W grudniu 2010 roku nagle dała o sobie znać choroba, która w gwał-

towny sposób przerywa zakonną i kapłańską aktywność zacnego zakonnika. Przebywał on najpierw w szpitalu w Gnieźnie, a od maja 2011 roku w Hospicjum św. Józefa w Sopocie i tam odszedł do Pana. Śp. o. Beniamin Banaszuk został pochowany w grobowcu franciszkańskim na cmentarzu komunalnym na Witominie w Gdyni.

O. Beniamina poznałem w 1959 roku, kiedy zostałem ministrantem w naszej wspólnotie parafialnej pw. św. Antoniego z Padwy. Często posługiwałem mu przy ołtarzu jako ministrant, kiedy sprawował Najświętszą



dla braci przygotowujących się do życia zakonnego”. Po latach bracia pamiętali o swoim ojcu duchowym, dla którego św. Maksymilian był szczególną postacią i z okazji Jubileuszu 50. lecia święceń kapłańskich ofiarowali mu w dowód wdzięczności gobelin z wizerunkiem świętego oraz piękną publikację nt. „Święty Maksymilian Kolbe – Przyjaciel i Doktor Modlitwy”, której autorem jest Jean Francois de Louvencourt OCSO.

Kapłaństwo dla o. Beniamina było niezwykłym powołaniem danym przez Pana Boga. Podczas rozmowy na ten temat powiedział mi kiedyś takie znamienne słowa: „Myślę, że w dzisiejszych czasach kapłani do ludzi powinni przemawiać nie tylko słowami, co przykładem swojego życia. Jako franciszkanin jestem przeznaczony dla wszystkich; dla ludzi prostych i ubogich i bogatych, dla chorych i cierpiących oraz dla tych wszystkich zagubionych w życiu, by odnajdowali w sobie Chrystusa”.

O. Beniamin we wspólnotie parafialnej i zakonnej w Gdyni posługiwał łącznie 27 lat i został zapamiętany jako gorliwy kapłan i zakonnik, zawsze wierny i miłujący Pana Boga. Na Wzgórze św. Maksymiliana był znany jako

Eucharystię i zawsze z wielkim zainteresowaniem słuchałem jego homilii. Kiedy po latach go zapytałem, kto jest dla niego wzorem świętego kapłana, to bez chwili zastanowienia odpowiedział, że św. Maksymilian Maria Kolbe. A kontynuując mówił: „Wprawdzie osobiście nie widziałem tego wspaniałego człowieka – zakonnika i kapłana, ale jako młody chłopak bardzo dużo dowiedziałem się o nim i jego heroizmie oraz męczeńskiej śmierci z Rycerza Niepokalanego. Jego dzieło, którego dokonałem miałem okazję podziwiać i oglądać w czasie mojego pobytu w Niepokalanowie, jako seminarzysty, a później już jako kapłan pełniący posługę magistra postulatu i nowicjatu

katecheta, wikariusz parafii, kaznodzieja, spowiednik, kapłan śpieszący z posługą sakramentalną do chorych. Często widzieliśmy go pracującego w kancelarii parafialnej, przyjmującego petentów i wysłuchującego ich licznych spraw.

Drogi Ojczy Beniaminie!

Dziękując Tobie za to wszelkie okazywane nam dobro, zapewniamy Ciebie o naszej pamięci modlitewnej za Twoją duszę, prosząc Pana, aby Aniołowie Pańscy wprowadzili Cię do domu naszego Ojca, gdzie panuje radość i szczęście wieczne.

Jerzy Chmara



## Franciszkańskie Centrum Kultury

### poszukuje osób do pracy społecznej

#### wolontariuszy do sporządzania projektów:

- Zadania i predyspozycje:
- stałe śledzenie ogłoszeń o konkursach i grantach zamieszczanych przez różne Urzędy i Instytucje;
  - terminowe przygotowywanie i składanie wniosków lub raportowanie jakich wymogów nie spełniamy aby wziąć udział w konkursie;
  - pisanie i sporządzanie własnych wniosków składanych w trybie inicjatyw społecznych nie zależnie od ogłoszeń obwieszczanych przez urzędy lub instytucje;
  - stałe konsultowanie i poprawianie sporządzonych wniosków ze wskazaną przez zarząd stowarzyszenia osobą.

#### wolontariuszy do spraw pozyskiwania środków:

- Zadania i predyspozycje:
- zrozumienie i chęć posługi, służenia własnym przykładem -świadczeniem jako sposobu do uzyskania współdziałania i współodpowiedzialności;
  - poznawanie i doskonalenie zasad prezentacji i nawiązywania kontaktu z odbiorcą;
  - organizowanie i umawianie spotkań w celu przeprowadzenia prezentacji FCKG;
  - dopracowywanie i dostosowywanie prezentacji mul-

timedialnej do potrzeb odpowiednich grup prezentacyjnych. Poruszanie tych samych zagadnień w sposób dostosowany do sytuacji i miejsca, ilości osób;

- przeprowadzanie prezentacji podczas każdego wydania kulturalnego;
- podpisywanie umów na stałe finansowanie planowanych przedsięwzięć FCKG.

#### osoby do spraw promocji i organizacji wydarzeń kulturalnych:

- pilotowanie jednoczesnych kontaktów z sponsorami i wykonawcami i zaproszonymi gośćmi w celu wyznaczenia i pilnowania budżetu promocyjnego;
- kolportaż i dystrybucja biletów;
- promocja wydarzeń w określonych miejscach i mediach w sposób wystarczający do pokrycia kosztów promocji i wygenerowania zakładanego zysku;
- budowanie zespołu społecznych lokalnych przedstawicieli do spraw promocji wydarzeń
- kontakty z gdyńskimi parafiami.

Waldemar Zadorożny  
fckgdyndia@gmail.com  
Tel. 509-611-795

## O Mojej Modlitwie Tańcem

Jestem z Gdyni, z tej Parafii. Mam wspaniałą rodzinę - 4 dzieci i żonę, która kiedyś znalazła w mojej głowie przełącznik – POZYTYWNE MYŚLENIE – i co chwilę mi go przełącza. Dzięki Bogu za jej Miłość, Wiare i siłę. 40 lat temu przychodziłem tu do kościoła z moja ś.p. Babcią Anią i po jednej z Eucharystii zapytałem: "Babciu, a co to oznacza - Rym Cim Ci Rym - w każdym momencie?". 11 lat temu po raz pierwszy uczestniczyłem w Świętym Triduum Paschalnym. 2 Lata później trafiłiśmy do Wspólnoty Radości Paschalnej. Wtedy po raz pierwszy przekroczyłem próg modlitwy - zacząłem się modlić śpiewem i tańcem. Od tamtego czasu święto Paschy zaczyna się u nas w Rodzinie w Wielki Czwartek, a przygotowania do Paschy zaczynam już w styczniu cotygodniowymi próbami śpiewu, które są dla mnie modlitwą. Kilka lat temu, kiedy kilkakrotnie ponownie usłyszałem tę pieśń uwielbienia "Wielbię Ciebie w Każdym Momencie o Żywy Chlebie Nasz w Tym Sakramencie", przypomniałem sobie to moje pytanie do Babci. Być może – przez to pytanie dziecka, które nie rozumiało słowa „Wielbię Cię” lub przez siłę, którą czerpię z oparcia w mojej Żonie lub przez moc modli-

twy we Wspólnocie, której doświadczyłem tak mocno – modlitwa uwielbienia i modlitwa tańcem stały się moją pasją.

Stały się moją pasją, bo w ten sposób najpełniej przeżywam Paschę. Moja Pascha – to Jezus Chrystus w swoim Przejściu ze śmierci do Życia. Bez doświadczenia tego przechodzenia czuję, że stoję gdzieś oddalony jak obserwator. Podjęcie trudu przygotowań i odważenie się na śpiew lub tańiec – wyrażenie na zewnątrz tego, co noszę w sercu, stawia mnie tu i teraz w mojej niedoskonałości, nieśmiałości, w moim strachu i w możliwości ofiarowania. Dawanie siebie przybliża mnie coraz bardziej do doświadczenia umierania i śmierci, – ale kto by chciał umierać? Dlatego pierwszą myślą jest: Nie! – nie czuję tego! Nie będę tracił czasu na przygotowania, nie będę tracił wizerunku, nie będę się wychylał. Skąd wziąłem czas, mój wizerunek, to, jaki jestem, moją odębność i asertywność - moje życie – bym mógł teraz zdecydować by go nie tracić?

Gdzie jest Źródło Życia?

Kiedy w modlitwę zaangażuję serce, kiedy staje się ona Modlitwą Uwielbienia, kiedy wyrażam to, co

czuję - taka Modlitwa jest moją Pasją. Taka modlitwa staje się moją Paschą - przewycięża śmierć mocą Zmartwychwstałego Jezusa Chrystusa. Oddaję moje życie w ręce Ojca - rzucam się w przepaść moich ludzkich uprzedzeń – ze wszystkimi moimi niedoskonałościami, niepewnością, wstydem i innymi uczuciami i odczuciami, z całym bagażem doświadczeń i odzyskuję życie przez Syna w łącznej miłości Ojca i Syna w Duchu Świętym. Kiedy więc podejmuję trud przygotowań, kiedy wydaje mi się, że już zrobiłem wszystko i czuję, że nie jestem w stanie już nic zrobić, kiedy pomimo prób i ćwiczeń coś nie wyjdzie albo wyjdzie inaczej wtedy Duch Święty dotyka mnie i uzdrawia.

Oto Prawdziwe Źródło Życia!

Pan Bóg wyposażył Nas w serca, które są zdolne do Jego Miłości. W programie naukowym na temat serca usłyszałem, że mamy zdolność uczenia się sercem i do porozumiewania się sercem. I faktycznie to, czego nigdy nie zrobiłbym sam zaczyna wychodzić, kiedy robimy coś razem, – kiedy śpiewamy lub tańczymy. Po pewnym czasie odkrywania jedności w modlitwie znalazłem znacznie trafniejsze wytłumaczenie - wszystko lepiej wychodzi, kiedy robimy coś razem, bo wtedy Pan Jezus jest wśród Nas.

Kiedy nauczyłem się modlić w ten

sposób, zyskałem niesamowita Wiarę – moje zaangażowanie w modlitwę naturalnie przenoszę do codziennego życia. Życie staje się Modlitwą, Życie staje się moją pasją i Paschą. Wielbię Ciebie w Każdym Momencie...

Waldemar Zadorożny



Arvo Pärt



Wrzesień jest z kilku powodów miesiącem trudnych wspomnień i rocznic. Dla nas to przede wszystkim spojrzenie wstecz na początek II Wojny Światowej. W tym roku jest to także dziesiąta już rocznica zamachu terrorystycznego w Nowym Jorku, wydarzenia tragicznego i symbolicznego jednocześnie. Także schyłek lata i bliska już jesień są przypomnieniem odwiecznego prawa przemijania (jak w wierszu Yeats'a "Ephemera"), wobec którego człowiek jest bezsilny. Dlatego właśnie na ten czas proponuję piękną płytę Arvo Pärt'a "Lamentate". Zgodnie z tytułem jest to lament, ale nie dla zmarłych. Jak napisał kompozytor - "Jest to lament nad nami, mierzącymi się z bólem i brakiem nadziei w tym świecie". Lament dla żywych, którzy nękani przez cierpienie i śmierć, muszą stawić czoła temu, co wydaje się zbyt potężne, by chociaż podjąć walkę. Inspiracją dla Pärt'a była ogromna rzeźba Anish'a Kappor "Marsjasz" (która, oczywiście, zamyka w sobie tragiczną, mitologiczną historię). Spoglądając na nią estoński kompozy-

tor odczuł głębokie przecucie, że nie jest gotowy na śmierć (miał wówczas niemal 70 lat); zadał też sobie pytanie - co będę mógł jeszcze uczynić w czasie, który mi pozostał? Te wszystkie wątpliwości, obawy, niepokój zostały na płycie. Otwórz ją przepiękny utwór "Da Pacem Domine", nie będący częścią "Lamentate", ale osobną kompozycją, jednak - jak się wydaje - pasującą do całości. Właśnie brak wewnętrznego pokoju wzywa do modlitwy o niego. Tym samym Pärt, człowiek głęboko wierzący, kreśli niejako granicę ludzkiego lęku, bezsilności i rozpacz - cierpienie nie jest nieskończone, bowiem prawdziwym źródłem pokoju jest Bóg i to w nim znaleźć można ukojenie. "Lamentate" jest płytą nieco bardziej wielowarstwową pod względem muzycznym. Pärt będąc najwspanialszym przykładem "świętego minimalizmu", jak zwykle się określał jego styl, tym razem jest bardziej wylewny. Fortepianowi, który na płycie jest głównym instrumentem, towarzyszy orkiestra. Są tu więc momenty ciszy, tak dla Pärt'a drogie, jest patetyczny śpiew trąbek, potężne uderzenia dźwięków, przez które przebijają się głos fortepianu - jakby głos człowieka stojącego wobec ogromu świata.

#### Full Power Spirit



Hip-hop nie jest z pewnością ulubionym stylem wszystkich Czytelników "Płytotezki" (jak nie jest nim muzyka klasyczna czy rockowa). Być może także dlatego, że styl życia muzyków hip-hopowych kojarzy nam się z czymś negatywnym. I choć faktycznie wielu z nich nie jest pobożna, wierząca czy

modlitwy, same również będące pewnym rodzajem prawa, nie prowadzą do celu modlitwy chrześcijańskiej. Jedne i drugie prowadzą natomiast do odkrycia własnej niemocy i otwarcia się na Zbawiciela, który jest naszą Paschą.

Stanisław Łucarz SJ

specjalnie grzeczna, to jednak wkładanie wszystkich do jednej szufladki (ma to zastosowanie do wszystkich gatunków muzyki i sposobów życia w ogóle) jest oczywistym błędem. W każdym środowisku muzycznym spotkać można ludzi głęboko wierzących. Takich właśnie ludzi spotykamy w zespole Full Power Spirit. Wydali oni właśnie płytę „10 lat w 80 minut” - to pierwsze wydawnictwo zespołu, będące podsumowaniem 10 lat wspólnego grania. Muzyka FPS nie jest prostym beatem i wystukany na pianiku czterema nutami. Mamy tu do czynienia z szeroką wyobraźnią muzyczną, ciekawymi aranżacjami i instrumentarium nie zamykającym się do wspomnianego pianinka. „10 lat...” to płyta, na którą warto zwrócić uwagę także z dwóch względów: po pierwsze zaproszeni goście i muzycy współpracujący z zespołem (np. Pospieszalski, Malejonek) są najlepszym dowodem na to, że FPS mają muzyczny rozmach. Po drugie płyta jest mocnym wyznaniem wiary młodych ludzi żyjących w szarej codzienności blokowisk, spoglądających na świat spod kaptura i wyśpiwujących swe odczucia na hip-hopową nutę. Ale o ile wielu muzyków gatunku mówi li tylko o przemocy, pieniądzu, seksie, narkotykach i-tak-dalej-i-tak-dalej, o tyle FPS w otaczającej rzeczywistości potrafi dostrzec działającego Pana Boga (co wcale nie znosi istniejącego cierpienia i trudu). I o tym doświadczeniu opowiada płyta zespołu. Znajdziemy tu wzmiankę o bł. Janie Pawle II, o bł. ks. Jerzym, nie brakuje też gorzkiej oceny ludzkich postaw.

Uwaga! FranciszkanieTV (patron medialny Full Power Spirit) przekazali płytę Czytelnikom „Ze Wzgórza”. Kto chciałby ją otrzymać winien skontaktować się z Redakcją pozostawiając swe dane adresowe. Osobę, która otrzyma płytę wylosujemy 15 października br.

o. Mateusz

## Zepsute auto

„Co za bieda, że nie ma już Jurka” – myśli Piotr. Bawić się z dziewczynkami to żadna przyjemność. Niedawno próbował z Ursulą, ale gdy przywiązał jej do ramion sznurek – bo miała być koniem – to zaraz krzyknęła: „Ojej, nie tak mocno!”. A gdy jednego razu szarpnął mocniej za lejce, bo koń nie chciał biec szybko, to Urszula obejrzała się i powiedziała rozszalona: „Po co tak ciągniesz!”. Dobry koń nie może w ogóle mówić, najwyżej zarżnąć od czasu do czasu; ale tego Urszula nie potrafi! Niczego nie potrafią znieść dziewczyny! Nawet zwykłego uderzenia biczem. A prawdziwy koń musi przecież czasem dostać bitem! Gdy potknęła się o kamień to od razu beczała! A przecież przewracając się zbiła kolano tylko troszeczkę! Nie, lepiej już bawić się samemu! Piotrek siadł na schodach i wyjmując z kieszeni mnóstwo kasztanów. Potem układa je w małym wózku. Wtem mama wygląda przez drzwi i mówi:

– Piotru, chodź do domu, umyję cię i uczeszę. Pójdziemy po wujka Franciszka. A wiesz kogo przywiezie?

– Heńka? – pyta Piotrek. I wstaje natychmiast. Kasztany spadają w dół, podskakując po schodach.

– Tak, Heńka. Pozostanie u nas przez kilka dni. Będziesz miał z kim się bawić. A teraz bierz swoje manatki i chodź na górę! – Piotrek właściwie nie bardzo lubi mycie. Bo mama łaskocze gąbką po uszach, a mydło gryzie w nosie. W ogóle żaden prawdziwy chłopak nie ma czasu na mycie. Ale najczęściej, gdy Piotrkowi gdzieś się bardzo śpieszy, pojawia się mama z gąbką i mydłem. Dziś jednak spokojnie pozwolił się wyszorować. Wszyscy chętnie udali się na stację. Po chwili nadszedł zasapany pociąg – pach, pach, pach! Oto i oni! Stają przy oknie i machają rękami. Teraz już wysiadają.

– Ale Heniek wyrósł! – stwierdza mama. Potem podaje rękę swemu bratu i Heńkowi. Ten zdejmując narciarską kurtkę i mówi:

– Dzień dobry, ciociu! – Heniek potrafi odpowiednio się zachować. Piotrek nie odstępował go ani na chwilę.

– Wiesz, mam nowy rower! Chcesz nim się przejechać? Będziesz się bawił ze mną w konia? – pyta.

To był wspaniały dzień. Po południu wujek Franciszek udaje się z dziećmi do miasta. Chciałby im coś kupić. Sami mogą wybierać. Ula bie-

rze kolorową torebkę. Piotrek zaś mówi:

– Ja chciałbym mieć tamten żółty nakręcany samochód! – Sprzedający pokazuje im zabawkę. Gdy pokręci się kluczem, to małe auto pędzi wokół jak szalone. Szofer ma jaskrawoczerwoną kurtkę. Wujek mówi:

– Jeśli tak ci się podoba, to bierz. – I żeby chłopcy się nie kłócili, Heniek również otrzymuje żółty wóz.

– Weź kierownicę z niebieską kurtką – proponuje wujek.

– Nie, ja też chcę z czerwoną – decyduje się Heniek. Dzieci biorą zapa-



kowe zabawki. W domu jest wielki szum, gdy oba auta jeżdżą po pokoju. Po kawie wszyscy odprowadzają wujka Franciszka na stację. On musi już wyjeżdżać. I znów wracają do domu. Piotrek sam biegnie szybko do sypialni i wyjmując swoje auto z szafy. Głaszcząc gładkie, blaszane obicie, a potem bierze klucz i zaczyna nakręcać. Jak to trzeszczy! Coraz trudniej idzie mu kręcenie. Jeszcze raz... jeszcze raz dookoła... i jeszcze raz! Trrrrach! Co się stało? Zepsuło się? Piotrek ma zakłopotaną minę. Klucz chodzi teraz lekko wokół. Czy auto będzie jechało? Stawia je na podłodze. Nie, nie jedzie! Nie rusza się w ogóle. Przekręcił je! Co powie na to mama?

Na walizce stoi auto Heńka. Jest on teraz w pokoju. Mama przygotowuje kolację w kuchni. A Ula pokazuje przed domem koleżance swoją nową torebkę. Nikt nie zobaczy, jeśli on... jeśli zamieni szybko oba auta. Nikt nie zobaczy? Czy ty wierzysz w to naprawdę, Piotrze? Po cichutku podchodzi Piotrek do walizki Heńka. Po cichutku też bierze dobre auto i wkłada do swojej szafki, a zepsute stawia na walizce Heńka. Potem idzie szybko do pokoju.

Przy kolacji jest dziwnie cicho. – Piotrze – pyta tata – czy przypadkiem dziś przy kawie nie zjadłeś za dużo placka?

– Chyba jest zmęczony i dlatego tak milczy – mówi mama i patrzy uważnie na syna. – Wszyscy zaraz pójdziecie do łóżka.

– Ale możemy, ciociu, jeszcze raz puścić auta? – pyta Heniek. – Wujek nie widział ich jeszcze! – Powiedziawszy to biegnie do sypialni i wraca z

dwoma żółtymi autami.

– Przyniosłem i twoje, Piotru. Teraz uważaj, wujku! Najpierw dobrze nakręcić. – Ach, jak śmiesznie skrzeczy, ale coś za lekko idzie. Heniek jest zawiadzony.

– Przedtem nakręcało się tak dobrze... Ja nie byłem potem w sypialni!

– Daj mi twoje! – mówi tata do Piotra. Potem kręci kluczem. – Wszystko w porządku.

– Ale gdy wychodziliśmy po południu i moje było dobre – płacze Heniek. Dlaczego Piotrek tak poczerwieniał na twarzy? Dlaczego tak kurczowo trzyma swoje auto? Dlaczego nic nie mówi? Mama spogląda na niego przenikliwie.

– Piotrze, czy to ty? Ty byłeś niedawno w sypialni. Powiedz, czy nie zepsułeś? – Piotrek zaczyna beczeć i krztusząc się mówi:

– To jest moje auto, na pewno, to co trzymam!

Odzywa się Ula. – Może je zamienił... Już raz tak zrobił, mam! Wówczas, gdy zepsuła mu się piłka!

– Piotrze, chodź i powiedz mi!

– Nie, mam, ja nie zamieniłem... To jest moje, to... co jeszcze chodzi... „Nikt nie widział” – myśli Piotrek. – Nikt nie wie o tym”.

– O Piotrze, Piotrze! – Mama staje się smutna. Tata w ogóle się nie odzywa. Czy Piotrek rzeczywiście kłamie? Heniek siedzi w kącie. Łzy płyną mu po twarzy i kapią na żółte, zepsute auto... Ula czeka w napięciu, jak to się wszystko skończy.

– Do łóżka! – odzywa się mama. W sypialni kłęka razem z dziećmi przed krzyżem. Heniek, jako najstarszy, zaczyna.

– Ojczy nasz... – Umie już na pamięć cały pacierz. Ale dziś parę razy się zacina. Gardło dławia mu jeszcze płacz.

– A teraz ty, Piotrze.

– Aniele Boży, stróżu mój... – Dlaczego Piotrek modli się dziś tak cicho i dlaczego robi tak długie przerwy?

– Dobrze, a teraz zastanówcie się, czy wasz Anioł Stróż nie widział dziś czegoś złego, co mogło go zasmucić – mówi mama.

– Ja dziś byłam grzeczna – cieszy się Ula. – Dziś wcale nie kłóciłam się z Piotrkim, i kiedy ty, mam, kazałaś mi przynieść drzewa z piwnicy, zrobiłam to od razu. Mój Anioł Stróż nie jest smutny. – Ula jest wesoła.

– Ale, mam, czy Anioł Stróż mówi Panu Bogu, gdy jesteśmy niegrzeczni?

– Nie potrzebuje tego robić – wie Heniek. – Pan Bóg wie wszystko, co robimy. Widzi wszystko, bo jest wszędzie. Nawet gdyby ktoś schował się do szopy, czy do piwnicy albo i do spiżarni, prawda, ciociu?

– Tak, Heniu, przed Panem Bogiem nie można się ukryć. I choćby ktoś myślał, że nie było nikogo, to był Pan Bóg. On patrzy nawet do serca, i wie, co myśli dziecko, które okłamuje rodziców... Bóg zna prawdę. A takie dziecko zasmuca Pana Boga. Ale wy tego nie zrobiliście, prawda, Piotrusiu? – Piotrek jest cały czerwony! I ma spuszczone oczy. „A więc Pan Bóg widział wszystko – myśli. – I nie lubi już mnie teraz”. – Mama powiedziała, że jeśli robi się coś złego, to nie można pójść do nieba. A gdyby tak zachował dziś w nocy? I umarł nagle, tak jak Jurek? Jurek był jeszcze mały, ale on jest już duży. Wiedział, że to jest

niedobrze zamieniać auta. A potem także kłamał.

– Nie musicie mi mówić, co złego zrobiliście – mówi dalej mama. – Powiedzcie tylko po cichu Panu Bogu! A teraz złożcie ręce! Poprosimy Pana Boga o przebaczenie:

– Panie Boże, ty mnie kochasz. A ja dziś byłem niedobry... Proszę, proszę bardzo, przebacz mi wszystko! Jutro chcę się poprawić i być lepszym.

– Teraz prędko wskakujcie do łóżek! A ty, Heniu, chodź, będziesz spał na tapczanie.

Gdy mama jeszcze raz przychodzi do łóżka Piotra, by go dobrze nakryć, słyszy cichy szept:

– Mamusiu!

– Co, Piotrze?

– Czy Pan Bóg jeszcze się gniewa?

– Ale dlaczego ma się gniewać?

– Bo ja... Bo ja przekręciłem auto...

– A czyje przekręciłeś, twoje czy

Heńka?

– Moje – załkał Piotrek.

– O Piotrusiu... to ty potem je zamieniłeś i jeszcze kłamałeś. To było bardzo brzydko, Piotrusiu, bardzo niedobrze.

– Mamusiu, już więcej tego nie zrobię! Na pewno nie! Jeśli... jeśli teraz oddam Heńkowi dobre auto... to pójdę chyba do nieba? Powiedz, mamusiu?

– Tak, Piotrusiu.

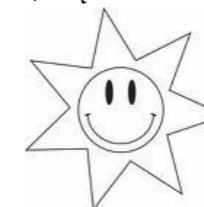
– Oto dobre auto, oddaję je Heńkowi! – Teraz Piotrek może już usnąć spokojnie. Dobry Pan Bóg, który wszystko widzi, widział też i żal Piotra. A jego Anioł Stróż bardzo się cieszy.

Opowiadanie zaczerpnięte z książki Eryki Gosker „Piotr i Urszula – przygody dzieci w drodze do Jezusa”

### UŚMIECHNIJ SIĘ!

Lekcja religii w szkole:

- Kto był pierwszym człowiekiem na Ziemi?  
- Blake! - odpowiada Grześ.  
- Co ty opowiadasz! Pierwszym człowiekiem był Adam!  
- No właśnie! Pamiętałem, że to ktoś z „Dynastii”!



Co trzeba zrobić, żeby iść do nieba?

Pyta ksiądz na lekcji religii.

Dzieci kolejno odpowiadają:

- Trzeba pomagać rodzicom!

- ... być dobrym!

- ... chodzić do kościoła!

A Kazio woła:

- Trzeba umrzeć!

Katecheta chce wytłumaczyć dzieciom na przykładzie, czym jest cnota miłosierdzia:

- Kiedy furman bije osła, a ja staram się go od tego odwieść, to czym się kieruję?  
- Miłością braterską - odpowiadają dzieci.

## INVESTim

## KASY FISKALNE



### NOVITUS NANO E

**Kasa fiskalna przenośna**

- Niewielkie rozmiary i lekka konstrukcja
- Ergonomiczna obudowa odporna na uderzenia
- Możliwość pracy w trudnych warunkach atmosferycznych
- Zapis elektronicznej kopii na karcie SD
- Intuicyjna i przyjazna obsługa
- Do 500 paragonów na jednym akumulatorze



### NOVITUS SOLEO E PLUS

**Kasa fiskalna stacjonarna**

- Rejestracja elektronicznej kopii paragonu na karcie SD
- Graficzne wyświetlacze obsługi i klienta
- Duża baza towarów
- Identyfikacja 20 kasjerów
- Możliwość ustalenia waluty głównej kasy - wielowalutowość



Gdynia ul. Władysława IV 7-15 (80m od I Urzędu Skarbowego)  
tel. 58 624 40 74; kom. 507 156 890, 501 735 351

www.investim.pl  
biuro@investim.pl



## MÓW PANIE

01.09.11 - Kol 1,9-14;Łk 5,1-11  
 02.09.11 - Kol 1,15-20;Łk 5,33-39  
 03.09.11 - Kol 1,21-23;Łk 6,1-5  
 04.09.11 - Ez 33,7-9;Rz 13,8-10; Mt 18,15-20 -  
 XXIII Niedziela zwykła  
 05.09.11 - Kol 1,24-2,3;Łk 6,6-11  
 06.09.11 - Kol 2,6-15;Łk 6,12-19  
 07.09.11 - Kol 3,1-11;Łk 6,20-26  
 08.09.11 - Mi5,1-4a;Mt1,1-16.18-23 -  
 Narodzenie Najświętszej  
 Maryi Panny – święto  
 09.09.11 - 1Tm1,1-2.12-14;Łk6,39-42  
 Bł. Anieli Salawy, dziewicy,  
 patronki FZS w Polsce -  
 wspomn.  
 10.09.11 - 1 Tm 1,15-17;Łk 6,43-49  
 11.09.11 - Syr 2,30-28,7;Rz 14,7-9;  
 Mt 18,21-35 -  
 XXIV Niedziela zwykła  
 12.09.11 - 1 Tm 2,1-8;Łk 7,1-10  
 13.09.11 - 1 Tm 3,1-13;Łk 7,11-17  
 14.09.11 - Lb 21,4b-9;Flp 2,6-11;  
 J 3,13-17 - Podwyższenia  
 Krzyża Świętego – święto  
 15.09.11 - Hbr 5,7-9;J 19,25-27[albo  
 Łk 2,33-35] - NMP  
 Bolesnej - wspomn.  
 16.09.11 - 1 Tm 6,2c-12;Łk 8,1-3  
 17.09.11 - Ga 6,14-18;Flp 1,20-22;  
 Łk 9,23-26 - Stygmatów  
 św. Franciszka z Asyżu -  
 święto  
 18.09.11 - Iz55,6-9;Flp1,20c-24.27a;  
 Mt 20,1-16a -  
 XXV Niedziela zwykła  
 19.09.11 - Ezd 1,1-6;Łk 8,16-18 -  
 św. Józefa z Kupertynu,  
 prezbitera - wspomn.  
 20.09.11 - Ezd 6,7-8.12b.14-20;  
 Łk 8,19-21 - św. męczenników  
 Andrzeja Taegon,  
 prezbiter., Pawła Chong  
 Hasang i Towarzyszy -  
 wspomn.  
 21.09.11 - Ef 4,1-7.11-13;Mt 9,9-13 -  
 Św. Mateusza, Apostoła  
 i Ewangelisty – święto  
 22.09.11 - Ag 1, 1-8;Łk 9,7-9  
 23.09.11 - Ag 1,15b-2, 9;Łk 9,18-22 -  
 św. O. Pio z Petrelciny -  
 wspomn.  
 24.09.11 - Za 2,5-9.14-15a;  
 Łk9,43b-45  
 25.09.11 - Ez 18,25-28;Flp 2, 1-11;  
 Mt 21,28-32 -  
 XXVI Niedziela zwykła

26.09.11 - Za 8,1-8;Łk 9,46-50  
 27.09.11 - Za 8,20-23;Łk 9,51-56 -  
 św. Wincentego a Paulo,  
 prezbitera - wspomn.  
 28.09.11 - Ne 2,1-8;Łk 9,57-62  
 29.09.11 - Dn 7,9-10.13-14[albo Ap  
 12,7-12a];J 1,47-51 -  
 Świętych Archaniołów  
 Michała, Gabriela i Rafała-  
 święto  
 30.09.11 - Ba 1,15-22;Łk 10,13-16  
 01.10.11 - Ba4,5-12.27-29;  
 Łk10,17-24  
 02.10.11 - Iz 5,1-7;Flp 4,6-9;  
 Mt 21,33-43 -  
 XXVII Niedziela zwykła  
 03.10.11 - Jon 1,1-2,11;Łk 10,25-37  
 04.10.11 - Syr 50,1.3-7;Ga 6,14-18;  
 Mt 11,25-30 -  
 Św. O. Franciszka z Asyżu,  
 diakona, założ. 3 zakonów.  
 uroczystość  
 05.10.11 - Jon 4,1-11;Łk 11,1-4 -  
 św. s. Faustyny Kowalskiej,  
 zakonnicy - wspomn.  
 06.10.11 - Ml 3,13-20a;Łk 11,5-13  
 07.10.11 - Dz 1,12-14;Łk 1,26-38 -  
 Najświętszej Maryi Panny  
 Różańcowej – Wspomn.  
 obow.  
 08.10.11 - Jl 4,12-21;Łk 11,27-28  
 09.10.11 - Iz 25,6-10a;Flp 4, 12-14.  
 19-20;Mt 22, 1-14 -  
 XXVIII Niedziela zwykła  
 10.10.11 - Rz 1,1-7;Łk 11,29-32  
 11.10.11 - Rz 1,16-25;Łk 11,37-41  
 12.10.11 - Rz 2,1-11;Łk 11,42-46  
 13.10.11 - Rz 3,21-29;Łk 11,47-54 -  
 bł. Honorata Koźmińskiego,  
 prezbitera - wspomn.  
 14.10.11 - Rz 4,1-8;Łk 12,1-7

15.10.11 - Rz 4,13.16-18;Łk 12,8-12 -  
 św. Teresy od Jezusa,  
 dziewicy i d-ra K-ła -  
 wspomn.  
 16.10.11 - Iz 45,1.4-6;1 Tes 1,1-5b;  
 Mt 22,15-21 -  
 XXIX Niedziela zwykła  
 17.10.11 - Rz 4,20-25;Łk 12,13-21  
 18.10.11 - 2 Tm 4,9-17a;Łk 10,1-9 -  
 Św. Łukasza, Ewangelisty –  
 Święto  
 19.10.11 - Rz 6,12-18;Łk 12,39-48  
 20.10.11 - Rz 6,19-23;Łk 12,49-53 -  
 św. Jana Kantego, prezbitera -  
 wspomn.  
 21.10.11 - Rz 7,18-24;Łk 12,54-59 -  
 bł. Jakuba Strzemię -  
 wspomn.  
 22.10.11 - Rz 8,1-11;Łk 13,1-9  
 23.10.11 - Wj22,20-26;1 Tes 1,5c-10;  
 Mt 22,34-40 -  
 XXX Niedziela zwykła  
 24.10.11 - Rz 8,12-17;Łk 13,10-17  
 25.10.11 - Rz 8,18-25;Łk 13,18-21  
 26.10.11 - Rz 8,26-30;Łk 13,22-30  
 27.10.11 - Rz 8,31b-39;Łk 13,31-35  
 28.10.11 - Ef 2,19-22;Łk 6,12-19 -  
 Świętych Apostołów  
 Szymona i Judy Tadeusza –  
 Święto  
 29.10.11 - Rz 11,1-2a.11-12.25-29;  
 Łk 14,1.7-11  
 30.10.11 - Ml 1,14b-2,2b.8-10;  
 2Tes2,7b-9.13;Mt23,1-12 -  
 XXXI Niedziela zwykła lub  
 Urocz. roczn. pośw.  
 kościoła własnego  
 31.10.11 - Rz 11, 29-36;Łk 14,12-14  
 Opracowała: Bogumiła Lech - Pallach

Do wspólnoty Ludu Bożego  
przez Sakrament Chrztu  
Świętego zostali włączeni:

Oleg Łagodziński  
 Maksymilian Mieczysław Kosiarz  
 Maja Barbara Dintar  
 Franciszek Krauze  
 Klaudia Weronika Januszek  
 Jan Stefan Słowiński  
 Emil Mikołaj Węsierski  
 Olimpia Maja Maj  
 Jan Wojciech Worytkiewicz  
 Maja Baryła-Kowalska  
 Martyna Aleksandra Stempniewicz  
 Maksymilian Tomasz Ignasiak  
 Iwona Katarzyna Pagacz  
 Zuzanna Ewa Olszewska  
 Bartosz Dzikowski  
 Amelia Maszotta  
 Maja Aleksandra Ceglarz  
 Amelia Agnieszka Olszewska  
 Sandra Maja Wojciechowska  
 Berenika Maria Kania  
 Kacper Nizar Krzyżówek  
 Jerzy Michał Ogrodnik  
 Sabina Barbara Ogrodnik  
 Kaja Marta Neubert  
 Maja Brygida Blott  
 Oliwia Julia Miszkin  
 Zuzanna Matylda Kamin  
 Wiktor Ludwik Hetmański  
 Karina Ronowicz  
 Feliks Felicjan Miron Jesiotrzyński  
 Julian Marcin Białek  
 Emilia Kosińska  
 Filip Marek Matuszak  
 Natalia Magdalena Szulc

Sakrament Małżeństwa  
zawarli:

Maja Felska  
 i Bartłomiej Matuła  
 Justyna Kuryło  
 i Andrzej Fabianowski  
 Anna Tomczuk  
 i Grzegorz Nowacki  
 Katarzyna Bielicz  
 i Tomasz Bogucki  
 Katarzyna Weilandt  
 i Tomasz Nowak  
 Barbara Bartelik  
 i Mateusz Grygiel  
 Joanna Waleszkowska  
 i Tomasz Cywiński  
 Marta Miller  
 i Aleksander Piwko  
 Joanna Ostrowska  
 i Tomasz Męciński

Marta Kotas  
 i Robert Mazurek  
 Joanna Adamska  
 i Sambor Mieruszewski  
 Paulina Namirowska  
 i Adam Nosarzewski  
 Aneta Partyka  
 i Tomasz Tłuszczak  
 Magdalena Gerwatowska  
 i Piotr Samp  
 Barbara Grzonka  
 i Bogdan Psuty  
 Anna Rogińska  
 i Marcin Rutkowski  
 Agnieszka Mikołajczyk  
 i Jakub Ubych  
 Anna Gawęda  
 i Maciej Grela  
 Karolina Lukrawska  
 i Michał Kęsicki  
 Beata Skibowska  
 i Marcin Mączka

Odeszli do Pana  
po wieczną nagrodę:

† Bogusława Krużewska,  
 z ul. Partyzantów, l. 72  
 † Jan Baranowski,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 79  
 † Krystyna Kwidzińska,  
 z ul. Świętojańskiej, l. 86  
 † Stefania Hadryś,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 91  
 † Marta Krauza,  
 z ul. Bat. Chłopskich, l. 97  
 † Gertruda Pasik,  
 z ul. Gen. Maczka, l. 81  
 † Alojzy Czupowski,  
 z ul. Partyzantów, l. 93  
 † Janina Szpieg,  
 z ul. Świętojańskiej, l. 82  
 † Leon Gruzyński,  
 z ul. Partyzantów, l. 81  
 † Regina Klupczyńska,  
 z ul. Komandorskiej, l. 85  
 † Paweł Gliwa,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 78  
 † Irena Beling,  
 z ul. Norwida, l. 84  
 † Renata Zawadzka,  
 z ul. Romera, l. 62  
 † Andrzej Rochoń,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 68  
 † Dagmara Rudziak,  
 z ul. Partyzantów, l. 78  
 † Stanisława Czaplińska-Olejarczyk,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 59  
 † Ryszard Zabielski,  
 z ul. Wyspiańskiego, l. 67

† Marta Konieczna,  
 z ul. Legionów, l. 89  
 † o. Benjamin Banaszuk, l. 79.  
 † Henryk Brüggemann,  
 z ul. Legionów, l. 77  
 † Anna Kotasińska,  
 z ul. Wojewódzkiej, l. 74  
 † Stanisław Kaniak,  
 z ul. Wieniawskiego, l. 88.  
 † Krystyna Zielińska,  
 z ul. Paderewskiego, l. 77  
 † Kazimierz Jabłoński,  
 z ul. Wachowiaka, l. 65  
 † Marta Kwiatkowska,  
 z ul. Partyzantów, l. 72  
 † Sylwester Banaś,  
 z ul. Matejki, l. 75  
 † Leon Ebertowski,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 55



† Józef Kornatowski,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 86  
 † Anna Noch,  
 z ul. Bat. Chłopskich, l. 97  
 † Czesława Kozakiewicz,  
 z ul. Norwida, l. 86  
 † Marianna Sciepuro,  
 z ul. Ujejskiego, l. 83  
 † Jarosław Godlewski,  
 z ul. Kopernika, l. 52  
 † Irena Kopicka,  
 z ul. Bpa Dominika, l. 88  
 † Danuta Kortas,  
 z ul. Hallera, l. 56  
 † Cyryla Dziedzinkiewicz,  
 z ul. Kopernika, l. 87  
 † Julia Pawlak,  
 z ul. Matejki, l. 81  
 † Regina Sirocka,  
 z ul. Wachowiaka, l. 81  
 † Weronika Lebedzińska,  
 z ul. Partyzantów, l. 78  
 † Teresa Hyla-Pancewicz,  
 z ul. Harcerskiej, l. 68  
 † Lidia Olejnik,  
 z ul. Legionów, l. 52  
 † Andrzej Żyłkowski,  
 z ul. Hetmańskiej, l. 72  
 † Jolanta Przekowiak,  
 z ul. Legionów, l. 95.

## USŁUGI REMONTOWO-BUDOWLANE

- UKŁADANIE GLAZURY,  
 - GŁADZIE GIPSOWE,  
 - SZPACHLOWANIE,  
 - MONTAŻ PANELI,  
 - TAPETOWANIE,  
 - MALOWANIE  
 ORAZ WIELE INNYCH PRAC WYKOŃCZENIOWYCH WNĘTRZ  
 - POMIESZCZEŃ BIUROWYCH,  
 - SKLEPÓW,  
 - MIESZKAN I INNYCH LOKALI.

tel. 058 622 59 34; tel.kom. 609 685 448  
 e-mail: irekkonkol@interia.pl

SZYBKO TANIO  
 PROFESJONALNIE





## ZE WZGÓRZA OO. Franciszkanie

### Parafia rzymskokatolicka pw. św. Antoniego

ul. Ujejskiego 40, 81-426 Gdynia  
tel. (058) 622 02 38  
e-mail: zewzgorza@franciszkanie.pl  
[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)

### Msze święte w niedziele i święta:

kościół górny

7.00, 8.30, 9.00- Dom Kombatanta  
10.00 – suma,  
11.30 – dla rodzin  
13.00 i 16.00  
18.00 – dla młodzieży  
uczącej się, studiującej  
i pracującej  
20.00 (od VI do VIII)

### w dni powszednie:

kaplica: 6.30, 8.00, 9.00  
kościół górny: 18.00

### Msze św. w święta zniesione:

6.30, 8.00, 10.00, 18.00

### Spowiedź św.

15. minut przed i podczas każdej  
mszy św. oraz w dni powszednie  
od godz. 16.00 do 18.30

### Kancelaria parafialna

od wtorku do piątku  
w godz. 10.00 – 12.30  
i 16.00 – 17.30

### Poradnia Życia Rodzinnego

środy w godz. 18.00

### Biblioteka Ekologiczna

kontakt tel. 622 71 57 (po 20.00)

### Kiosk parafialny

czynny: **wtorek – sobota** przed  
i po mszy o godz. 18.00,  
**niedziela** przed i po każdej mszy  
świętej

### IMPEX-ELECTRONICS inż. Janusz Wójcik

81-423 GDYNIA ul. Partyzantów 35  
tel/fax.: +58 622 82 90 tel.: 58 622 75 21

(budynek pod skarżą Kościoła OO. Franciszkanów)  
[www.impex-electronics.pl](http://www.impex-electronics.pl)  
e-mail: jw@impex-electronics.pl



### DOMOWE DETEKTORY GAZU (CZUJNIKI GAZU)

- detektory gazu ziemnego - detektory tlenu węgla (czadu)

SPRZEDAŻ, PROMOCJA, GWARANCJA, CERTYFIKATY, CE  
SERWIS GWARANCYJNY I POGWARANCYJNY, BEZPŁATNY  
ZAPRASZAMY: PN - PT 8 - 16

### ZAKŁAD wykonuje usługi kuśnierskie:

- ◆ szycie futer i konfekcji z nowych skór
- ◆ renowację futer
- ◆ wszelkie przeróbki

### Pracownia Futer

### BLĄŻEJEWSKI

Gdynia, ul. Kilińskiego 8,  
tel. (058) 620-88-26 lub 508-394-852

zapraszamy: **poniedziałek–piątek 10.00 – 13.00 oraz 15.00 – 18.00**

### OFERUJEMY:

- ◆ modne strzyżenie
- ◆ diagnoza stanów skóry głowy  
w włosów w oparciu  
o mikroskop komputerowy
- ◆ zapobieganie wypadaniu włosów  
– wiosenna i jesienna kuracja „AMINEXIL”
- ◆ zabiegi lecznicze przy włosach długich  
– gorące nożyce japońskie
- ◆ masaże skóry głowy i włosów
- ◆ środki pielęgnacyjne do włosów renomowanych firm:  
KERASTASE, SP–WELLA, L’OREAL, GOLDWELL–PROFESSIONAL HAIR CARE

zapraszamy: **poniedziałek–piątek 9.00 – 19.00 ◆ soboty 9.00 – 14.00**

### SALON FRYZJERSKI

### ELŻBIETA

Gdynia, ul. Abrahama 50/56,  
tel. (058) 620–88–10



### Wydawca: OO. Franciszkanie

Redaguje ZESPÓŁ

### Animator:

o. Mateusz Stachowski OFM Conv

Odpowiedzialny: Jerzy Chmara

Korekta: Barbara Thun

Skład: Leszek Pach

### Możesz wesprzeć naszą gazetę wpłacając ofiarę na konto:

46124012391111001002952102  
Bank PKO S.A. I Oddział w Gdyni

### Strona www parafii

[www.gdynia.franciszkanie.pl](http://www.gdynia.franciszkanie.pl)

Aktualne ogłoszenia, homilie,  
wydarzenia

## Oferta

## SKOK Stefczyka

### atrakcyjne pożyczki i kredyty!

- pożyczki bez poręczycieli (nawet do 100 000 zł)
- oferty dla przedsiębiorców, również na start firmy
- kredyty na zakup, remont domu lub mieszkania
- linie pożyczkowe

wysoko oprocentowane lokaty – do 8,8% na lokacie półrocznej  
konto osobiste i firmowe z dostępem przez Internet

